

(II Romanista - P.Torri) Bierzesz dwóch, płacisz za dwóch. Bowiem ten supermarket nie należy do tych, które mają specjalne oferty, w stylu płacisz za jedną sztukę, bierzesz dwie. Nie, tu napis supermarket oznacza Ajax Amsterdam, klub, który nie potrzebuje przedstawiania, klub ze zdobyczami, zespół, który od zawsze karmił się sektorem młodzieżowym zdolnym gwarantować jakościową wymianę generacji.

I tak, panowie i panie, nie tylko Justina Kluiverta, ale też Hakima Ziyecha, 25-latka, reprezentanta Maroko z holenderskim paszportem, z przeszłością na boku ataku, obecnie bocznym w trójce środka pola, z dryblingiem, techniką, fantastycznym przy stałych fragmentach gry, talencie, wszystkich walorach CV graczy, których szuka Roma, aby zagwarantować więcej bramek, a zatem dodatkowy skok jakościowy, aby celować, jak powiedział przedwcześniej Daniele De Rossi, w zdetronizowanie kanibali z Juventusu. Nazwisko Marokańczyka nie jest na pewno nowe, już w mercato z poprzedniego sezonu było monitorowane. Jednak gdy mówiło się o nim jeszcze bardziej jako o bocznym napastniku niż pomocniku. Zaliczył zmianę pozycji na rolę, do której Roma szuka nowych twarzy i jakości. Do tej pory Monchi był naprawdę dobry, aby mówić w jego przypadku o obrońcach (Marcano) i napastnikach czy trequantach (Kluivert junior, Talisca, Verdi, Politano, Berardi), niż o pomocnikach, choć mówiono już o kimś kto się podoba (Cristante, Arslan, Praet). Jednak jesteśmy gotowi założyć się, że formacją, która zostanie najbardziej odnowiona, która będzie zgodna z wymaganiami Di Francesco, będzie właśnie środek pola. Gdzie przewidziane są dwa-trzy odejścia i tym samym tyle samo zakupów. To tu, w środku pola, Monchi wybrał formację, która potrzebuje największego powiewu świeżości. Marokańczyk z Ajaxu jest uznawany za absolutnie pierwszy wybór. Był obserwowany przez cały sezon z wielką uwagą przez wielu scoutów. Relacje wszystkich trafiły na biurko Monchiego, w ostatecznej syntezie mówią: do kupienia. Dyrektor sportowy ufa swoim współpracownikom i teraz spróbuje, wiedząc świetnie, jako praktykant mórzyć mercato, że negocjowanie z Holendrami są dalekie od łatwych.

Cena, którą Holendrzy dają Marokańczykowi nie spada poniżej 30 mln euro. Ta kwota jest mało negocjowalna, dodatkowo w tych stronach nie są przyzwyczajeni do dawania rabatów. To wysoka cena nawet w mercato poza kontrolą jak te z ostatnich lat, ale która może stać się mniej angażująca, jeśli w Trigorii pomyślą o użyciu formuły kup dwóch, zapłacić za dwóch. Czyli połączeniu kosztu karty Marokańczyka i Justina Kluiverta, syna znanego ojca, wschodzący talent holenderskiej piłki, który w Trigorii podoba się wszystkim, zaczynając od ludzi socutingu i na Di Francesco kończąc. Zwracając uwagę na cenę Kluiverta, którą ustalają Holendrzy, wiedząc że chłopak z rocznika 1999 ma kontrakt wygasający za rok. Za młodego trzeba byłoby zapłacić kolejnych 20 mln euro. Sumowanie jest łatwe, razem to 50 mln. Dużo. Zbyt dużo. O ile, negocjując, licząc na zdolności Raioli, agenta Kluiverta i człowieka mercato, który w Holandii porusza się własnymi krokami do tego stopnia, że nic nie robi się bez jego zgody; ogólna cena nie wyjdzie ponad 40-45 mln euro. W rzeczywistości jest to kwota, która rok temu kosztował Schick. W tej sytuacji

wyobrażając sobie sprzedaż o identycznej wartości (Nainggolan?) podwójne negocjacje mogą zamknąć się matematycznym znakiem równości.

Na chwilę obecną są to rozważania teoretyczne, ale które mogą nabrać bardziej konkretnej formy już od poniedziałku. Wyjaśnijmy. Na początku przyszłego tygodnia w Neapolu pojawi się Monchi, aby odebrać prestiżową nagrodę. Na tym wydarzeniu, przynajmniej jeśli dać wiarę organizatorom, jest przewidziana obecność Mino Raioli. To może być okazja, naturalnie z dala od oczu i uszu niedyskretnych, aby pogłębić dodatkowo temat. W szczególności, jeśli chodzi o młodego Kluiverta, w przypadku którego w Holandii ciągle mówią, że jest o krok od Romy. Na jakich warunkach nie wiadomo, gdyż w Trigorii gwarantują, że nadal nie było żadnej oferty, ani za Ziyecha, ani za Kluiverta. Na pewno można powiedzieć, że dwójka graczy podoba się i z pewnością będą wykonane konkretne kroki, aby założyli koszulkę Giallorossich. Z celem oddania ich obydwu do dyspozycji Di Francesco. Nie są to łatwe transakcje, ale jeśli nie pojawią się bogaci konkurenci (Anglicy), podstawy pod negocjowanie są. Szczególnie jeśli weźmiemy pod uwagę, że obydwaj gracze byliby szczęśliwi z transferu do Romy.

Autor: abruzzo